

Kościół Prawdosławny Dobra i Mądrości - potrzeba kultowości

Autor tekstu: **Edward Piszczałka**

Czyli o zdrowym sposobie spełniania naszej pobożności — zarys syntetycznie podstawowy

Wprowadzenie

Mając na względzie powszechne i stałe zapotrzebowanie
na prawdziwą wiedzę
o Rzeczywistym nam Bogu i Szatanie,
na taką wiedzę o właściwych sposobach
naszego odnoszenia się do nich,
osobistego i wspólnotowego
- czyli o kościele wszystkich ludzi -
pragnę przedstawić to, co dowiedziałem się o tym,
oraz, jak miemam, słuszny obraz ulepszenia i stałości tego.

Prezentację niniejszą poświęcam przede wszystkim prawdosławnemu sposobowi pojmowania ludzkiej kultowości i jej mądrym praktykowaniu — a także, po trosze odnosi się ona ogólnie do jej ludzkiego całokształtu, do istotnych i potrzebnych tu kwestii. — Jest ona — w swym całokształcie — podstawową, naukową i poniekąd odkrywczą prezentacją Boga Rzeczywistego i jego kościoła, jako w pełni dobrego i właściwego sposobu spełniania naszej duchowości kultowej. — Także jako sposobu do istotnego uzdrowienia tejże, kultowej sfery naszego życia, a zatem by uczynić jej stan ogólnie znacznie lepszym, posługując się w spełnianiu naszych potrzeb kultowych zdolnościami jakie posiada tenże sposób, czyli kościół powszechny prawdosławny dobra i mądrości. — Kościół nieposiadający żadnych kultowo złoczynnych wad, a posługujący się jedynie tym, co prawdziwie dobre i właściwe w tym względzie. Istnienie tego sposobu-kościoła odkryłem badając prawidła ludzkiego życia i dodatkowo uzupełniłem własnymi pożądanymi kultowymi wskazaniem, jak sądzę słusznymi i nader pożytecznymi, i dlatego wartymi szerszego upowszechnienia.

Praca niniejsza jest przydatna każdemu chcącemu znać prawdę o ludzkim istnieniu, o jego prawidłach — tutaj, w odniesieniu do kultowej (kościelnej) sfery naszego życia. — Lecz o przydatności tej nie decyduje bynajmniej tylko mój autorski wysiłek i zdanie, a przede wszystkim, jej obiektywne przez każdego rozumienie i wola do potrzebnego sobie poznawczo-praktycznego użytkowania - czego Wszystkim sięgającym po nią jak najbardziej życzę.

Ponieważ prezentacja kościoła, którą tutaj podjąłem, dzieje się w okolicznościach powszechnej niedowiedzy oraz mistycznych i ateistycznych imaginacji, zafałszowań i dewaluacji w kwestiach pojmowania i spełniania naszych potrzeb kultowych, to celowym jest tu wcześniejsze trzeźwe spojrzenie na faktyczną istotę i cechy tejże sfery naszego życia, na kwestie w tym podstawowe, na stan rzeczy ogólny, by w stanie tym jasno i właściwie widzieć kościół prawdosławny, jego istotę i cechy własne. — Przyczyni się to zatem do jego dobrego, właściwego rozumienia.

Potrzebnym więc jest nam wiedzieć, że kultowa sfera naszego człowieczego życia, pomimo tego, że jest najwyższym, najdoskonalszym efektem ewolucyjnego rozwoju naszego człowieczeństwa: naszej umysłowości, kultury duchowej (świadomości, rozumności, zdolności twórczych, wrażliwości, estetyki, moralności) — to jest ciągle obciążona bodaj największymi ograniczeniami i wypaczeniami w jej postrzeganiu, ocenianiu i spełnianiu, w postaci permanentnie pielęgnowanej, czczonej i bronionej, ślepej bądź celowej tego złoczynności. Dotyczy ona różnych sposobów pojmowania i spełniania naszych potrzeb kultowych (zwanych: religijnymi, kościelnymi, duchowymi, wierzeniami, pobożnością, moralnością). - Każde odkrycie nieprawdy, błędów, fałszu, oszustw naukowych, materialnych, finansowych czy partnerskich, naturalnie i powszechnie wzbudza naszą konsternację i niezadowolenie z tego — zwłaszcza wtedy, kiedy dotyczy to nas bezpośrednio — i nastawienie do większej ostrożności przed ich doznawaniem ponownym, zabezpieczanie się przed tym, roszczenia tego napraw,

sprawiedliwych odszkodowań, zapewnień ich niepodejmowania, kontrolę tego. - Inaczej jest z powszechnym istnieniem i stykaniem się z fałszem kultowym, z czynieniem, doznawaniem i odnoszeniem się do jego zła — tutaj ludzkość, niestety, wykształciła bojaźliwą obowiązkowość tępego bądź iluzorycznego poddawania się temu, a nawet poniżającą zgodę na kary za sprzeciwianie się nawet wyraźnym kultowym fałszom i złu, czy także zgodę na karanie chociażby za pasywne wzbranianie się przed nimi. Stan ten, choć już wyraźnie poznany w ludzkiej kulturze, jednak dość swawolnie i żywotnie panuje dotychczas, jest dla wielu nabożnie ważny, poważny i, choć często z mieszanymi uczuciami, ale pielęgnowany do trwania dalszego i stałego, acz bez zdrowej krytyczności wobec jego kulturowej ułomności i złoczynności.

Innym błędem w nauce kościelnej jest ateizm. — Nurt w myśli ludzkiej, który choć prorealistycznie neguje istnienie sacrum i profanum imaginowanych i negatywnie odnosi się do religii jako rzeczy szkodliwej dla ludzkości, to jednocześnie nieświadomie nonrealistycznie przyciemnia fakt istnienia sacrum i profanum realnych, niedocenia je, przyczyniając się tym do funkcjonowania także kultowości płytkiej, nihilistycznej czy wulgarnej, do zafałszowań i deharmonizowania ludzkiej kultury. — Ateizm nie w pełni zdając sobie sprawę z istoty, genezy i roli religii, a także kultowości realistycznej — nie wnosi w tę sferę ludzkich potrzeb, żadnych wyraźnych postulatów jej trafnego, lepszego zastąpienia, a głównie krytykę religii, połączoną niekiedy z błędnymi i złymi jej wyjaśnieniami, postulatami porzucania i obierania innych, „wyzwolonych” sposobów traktowania rzeczywistości i postępowania życiowego. Nie dostrzega istnienia sacrum realnego, oraz możliwości jego racjonalnego kultywowania i dobroczynności tego; także niezbywalności jego istnienia, jako stałej, utrwalonej ludzkiej, psychicznej potrzeby. A postrzegane przezeń zachowania kultowe nie mistyczne, traktowane są jako „kultura niekultowa, niekościelna a cywilna, świecka, normalna”. — Co jest traktowaniem niepoprawnym, wynikającym z ogólnej niepoprawności w pojmowaniu ludzkich potrzeb kultowych, właściwości ich spełniania i tego efektów.

Ateiści, choć uważają, że Bóg w ogóle nie istnieje, praktycznie są nie mniej pobożnymi i nie więcej bezbożnymi od tych, którzy wierzą w jego istnienie. — Bowiemy o pobożności nas wszystkich decyduje nie tylko czyjaś wola i przekonania, lecz dana nam wszystkim psychika, posiadająca zdolność i potrzebę zarazem, także kultowego postrzegania, odczuwania i traktowania rzeczywistości: faktyczne tego właściwości, poprawność, jakość jej naszego praktykowania — i niezależnie od tego, jak to pojmujemy, na ile prawdziwie, a na ile błędnie zdajemy sobie z tego sprawę.

Spójrzmy zatem rzeczowo i obiektywnie, na ogólny obraz faktycznych cech naszej kultowości.

Istota i geneza ludzkiej kultowości

Jak wiemy, natura naszego życia polega na ciągłym zaspokajaniu naszych różnych potrzeb bytowych — takich, które są konieczne niezbędne do jego trwania, i takich, które choć fizjologicznie niezbędne do tego nie są, ale je doskonają, usprawniają, wzbogacają, i są trwałą cechą naszego człowieczeństwa. - Jednym z ich rodzajów, a dotyczących konkretnie naszego organu mózgu — jego bogatej psychiki: duszy — są nasze potrzeby kultowe.

Wprawdzie dotychczas nie poznaliśmy jeszcze w pełni, dokładnie funkcjonowania naszego mózgu, pozostaje jeszcze trochę pytań do odpowiedzi, m.in. dotyczących fizjologii naszych dusz — lecz z dużą pewnością można twierdzić, iż nie są one jakimiś tajemniczymi, nie do ludzkiego poznania tworamami niematerialnymi, powstający wraz z ciałem i jemu towarzyszącymi, ale w przeciwieństwie do niego, na wieki nieśmiertelnymi. Bowiemy pewnym jest, że są one czy to którymiś cielesnymi częściami naszych mózgów, czy jakimiś jego składowymi układami funkcyjnymi, funkcjonującymi tak jak całe nasze ciało do chwili śmierci i zatracającymi się wówczas bezpowrotnie; już możemy uznać to za pewnik, bez zmuszania się do ustalania granic jej ciała mózgowego, a co jednak niechybnie człowieczym wysiłkiem poznamy kiedyś nastąpi.

Ważnym jest to, że już potrafimy wystarczająco dokładnie wyodrębnić i sklasyfikować nasze funkcje duchowe, ich przebieg, cechy, skutki — na tyle dokładnie, że możemy twierdzić, iż umysłowość naszych mózgów posiada także taką specyficzną sferę funkcyjną — jedną z naszych zdolności do uczuć wyższych - która polega na generowaniu uczuć kultowych (estymonegacyjnych), na ich okazywaniu i także pożądaniu ich doznawania od innych wobec siebie, a których całokształt nazywamy naszą kultowością, pobożnością, kościołem, wyznaniem, wiarą, religią.

Nasza kultowość (pobożność) jest jedną z cech naszej psychiki - wykształtowaną w trakcie ogólnej ewolucji naszego człowieczeństwa, jako jedna z jej efektów. Polega ona na naszej zdolności a zarazem potrzebie i chęci wartościowania postrzeganych przez nas składników i cech rzeczywistości, a w tym i naszych cech własnych (rozpoznawania ich znaczenia dla nas, czyli ich dobra, zła lub obojętności — a więc ich wpływu i ważności dla nas, jako tego, od czego zależy nasze życie, jego jakość, pomyślność naszych spraw i całego losu). — Towarzyszy temu powstawanie odpowiednich uczuć wobec tych składników (przedmiotów, osób, zjawisk, zdarzeń): uczuć zadowolenia z dobrych, a dezaprobaty wobec złych; oraz potrzeby i chęci uczuć tych utrzymywania i krytycznego wyrażania — czyli kultuwowania (darzenia estymą dobrych, a negacją złych; razem: estymonegacją).

Tak więc: nasze odczucia, uczucia, myśli i zachowania kultowe, powstały jako jeden z biologicznych efektów naszej ewolucji (tutaj: naszej psychiki) — w postaci naszej zdolności a zarazem potrzeby wartościowania przedmiotów rzeczywistości. Początkowo bardzo proste, uległy następnie coraz większemu złożeniu tudzież urozmaiceniu, aż do ich obecnych postaci kulturowo-kultowych.

Procesy ewolucji spowodowały powstanie naszej kultowości, i jest tak, iż jej posiadanie jest cechą wrodzoną każdego człowieka, tzn. iż każdy nabywa ją w sposób przyrodzony — a jej spełnianie praktyczne jest przez każdego kształtowane w ciągu swego życia, uwzględniając w tym cechy zarówno osobiste i wspólne, powtarzane, przekazywane, naśladowane. A więc ich geneza u każdego człowieka ma postać: wrodzonego przekazu, ich kształtowania własno-osobistego, oraz uwzględniając nasze bliższe i dalsze środowisko kultowe (czyli innych ludzi, społeczności).

Tak jak każda komórka naszego organizmu, każdy jego organ, tak i jego część, którą nazywamy duszą, też posiada swoje potrzeby — fizjologicznie ogólne (jak dla całego organizmu), lecz także dla siebie specyficzne, których spełnianie jest pożądane dla jej należytego stanu i funkcjonowania. A więc nie wystarcza jej do tego tylko zaspokojenie pokarmowe i tlenowe, bowiem pożąda ona jeszcze zaspokojenia właśnie duchowego, kultowego. Nasze dusze dla utrzymywania swych kondycji w dobrym stanie, pożądamy — prócz sprawności układu nerwowego, zmysłów, zaspokojenia biologicznego (pokarmowego, tlenowego, bezpieczeństwa bytowego, prokreacyjnego) i zdrowia całego ciała - także spełniania potrzeb, które skutkuje osiągnięciem stanów satysfakcji, harmonii, pokoju sumienia, z kultowego, uczuciowo i praktycznie: pozytywnego odnoszenia się do tego, co jest dla nas dobre, jest naszym dobrem — co stanowi boskie dla nas osobliwości rzeczywistości, zwane naszym „sacrum”; a negatywnego odnoszenia się do tego, co jest dla nas złe, co stanowi szatańskie dla nas osobliwości rzeczywistości, a zwane jest naszym „profanum”.

Ogólnie potrzeby te dotyczą nas ludzi na poziomie znacznie wyższym od innych zwierząt, są bardziej złożone, posiadają bogatsze wykształtowanie i wyrazy; istnieje w tym także znaczne zróżnicowanie między poszczególnymi ludźmi, co jest uzależnione od indywidualnych cech naszych dusz, naszej wrażliwości i charakterów. Duszami swymi odnosimy się więc do rzeczywistości także w sposób kultowy - nie tylko fizjologiczny; są one uczuciowymi miernikami jakości i wartości postrzeganych przez nas przedmiotów, ich różnych cech — miernikami zadowoleniowymi i przykrościowymi, oraz estymacyjnymi i negującymi wyrazicielkami tych uczuć.

- A więc nasza kultowość jest: potrzebą doznawania, poczucia i okazywania szacunku dla tego wszystkiego co jest dla nas dobre, a negacji dla tego co jest dla nas złe.

Spełnianie naszych potrzeb kultowych dzieje się właściwie przez cały czas naszej przytomności — cały bowiem czas trwamy z jakąś świadomością istniejącego i doznawanego dobra i zła, i z naszymi uczuciami, postawami i postępowaniem wobec tego. A więc czynimy to nie tylko sposobem mniej czy bardziej spektakularnych aktów kultowych, lecz ciągle i swym całym instynktem i odruchami kultowymi.

Spełnianie naszej kultowości

Czynione jest: ustalaniem tego, co jest nam dobre i czemu należy się nasza estyma, i tego, co jest dla nas złe i dlatego nadaje się do naszej negacji — i praktycznym wyrażaniem tego, różnymi aktami i dziełami estymy bądź negacji. — Odbywa się to indywidualnie i społecznie, we wspólnym porozumieniu z innymi, a także według autokratycznych i przywódczych, czy urzędowych wskazań — tak, jak spełnianie naszych wszystkich potrzeb

bytowych. W ten sposób powstało wiele pojęć sacrum i profanum i wiele trwałych a różnych sposobów estymonegacyjnego odnoszenia się doń — osobistych i wspólnotowych (organizacyjnych, normatywnych). — Krótko mówiąc: nasze wszelkie akty i dzieła kultowe czynimy dlatego, że potrzebują ich nasze dusze (nie jacyś nadzwyczajni bogowie). A ich względnie utrwalone sposoby tudzież kompozycje, nazywamy kulturą duchową, stylami sztuki, bycia, modami, religiami, kościołami, tradycjami, zwyczajami itp.

Przykłady aktów estymy (estymacyjnych odczuć, uczuć, poglądów, postaw, zachowań i działań)

Są nimi różne kultowe nastroje, gesty, znaki, zachowanie, poczynania, rytuały, obrzędy, rytzy, dzieła sztuki — czemuś, komuś poświęcone — odnosząc się do tego w sposób to estymujący: zadowoleniem z tego, ich docenianiem, poważaniem, im uległością, wiernością, lojalnością, służebnością, współczuciem, podporządkowaniem hierarchii społecznej, dostrzeganiem i uznawaniem ich wartości, ważności, chwaleniem, nagradzaniem, chęcią ich posiadania, bycia razem z nimi.

Akty estymy mają postać powszednią, popularną, np.: żywienia dobrych uczuć, podobania się, powitań, pozdrowień, kurtuazji w zachowaniu, pochwał, prezentów, modlitw estymacyjnych, usłużności, czynności, pomocy, poparcia - oraz spektakularnych, ceremonialnych aktów kultowych, np.: estymacyjnych nabożeństw, świąt, imprez, uroczystości, pokazów, wystaw, wręczania nagród, składania ofiar.

Przykłady aktów negacji (negacyjnych odczuć, uczuć, poglądów, postaw, zachowań i działań)

Są nimi różne kultowe gesty, znaki, zachowanie, poczynania, rytuały, obrzędy, rytzy, dzieła sztuki — czemuś, komuś poświęcone — odnosząc się do tego w sposób to negujący: niezadowolenia z tego, ich niecenienia, nieuległości im, niewierności, nielojalności, niesłużebności, niepoważania, nieszanowania, niepodporządkowania hierarchii społecznej, nieuznawania ich wartości i ważności; okazywania ich niepodobania się, niechęci bycia z nimi, mienia z nimi do czynienia; wyrażaniem im swej dezaprobaty, sprzeciwu, awersji, żalu, pretensji, złości; ich wytykanie, ganień, sądzenie, karanie, szkodenie im, niszczenie, opanowywanie, zmuszanie do uległości, zapobieganie im, zabezpieczanie się przed nimi, ich unikanie, zwalczanie; odnoszenie się doń z niemoralnością, nieżyczliwością, nietolerancją, nieakceptowaniem, z niepokojem, strachem, z agresją.

Akty negacji, podobnie jak estymy, wyrażane i czynione są także w postaciach powszednich, np.: żywieniem złych uczuć, opryskliwością w zachowaniu, nie witaniem się, robieniem wyrzutów, złośliwym niszczeniem czyichś dóbr, kłóceniem się, złorzeczeniem, dokuczaniem, skarżeniem się, modlitwami negacyjnymi, pracą policyjną i sądowniczą — oraz w postaciach spektakularnych aktów kultowych, np.: negacyjnych nabożeństw, świąt, imprez, uroczystości, pokazów, wystaw, egzekucji karnych; tragicznych dzieł sprzeciwu, zemsty; konfliktów i wojen z powodów kultowych.

Z tego powodu, iż często w danych chwilach uczuć kultowych, jednocześnie są one pozytywne wobec danego dobra, a negatywne wobec tego, co jest dla dobra tego złem, zagrożeniem — stąd zasadnym jest tu określenie „estymonegacja”, odnoszące się do tego, jako procesu jednoczesnego; jest ono przydatne także do całokształtowego nazywania procesów naszej uczuciowości i postępowania kultowego. — I dlatego określenie to przyjęte jest tu do takiego używania.

Kościół — w naszym tutaj rozumieniu — to dany kompleksowy sposób spełniania ludzkich potrzeb kultowych (in. estymonegacyjnych): pojmowania i estymonegacji sacrum i profanum, tak indywidualnie jak i wspólnie, i tego efekty; tudzież jego wyznawcy (uznający i praktykujący ten sposób); tudzież organizacja kulturowo-kultowa utworzona dla wspólnotowego, społecznego spełniania tych potrzeb w dany, określony doktrynalnie sposób.

Efekty spełniania naszej kultowości

Właściwe spełnianie naszych potrzeb kultowych przyczynia się do osiągania stanów duchowej satysfakcji kultowej, poczucia harmonii ze światem, z ludźmi i pokoju sumienia — czyli do utrzymywania naszych kondycji duchowych w dobrym stanie, a te, do utrzymywania

naszej ogólnej indywidualnej i społecznej kondycji bytowej w dobrym, lepszym, zdrowszym stanie.

Ich spełnianie niewłaściwe i niedbałe przyczynia się do utrzymywania tej kondycji w gorszym stanie.

Ich spełnianie wobec nas, wzmacnia poczucie własnej wartości, akceptacji, tolerancji, znaczenia dla kogoś — powoduje lepsze samopoczucie, zadowolenie.

Ich nie spełnianie wobec nas, powoduje poczucie lekceważenia, niedocenia, nie szanowania przez innych, co następnie powoduje smutek, przygnębienie, żal, przykrość.

Ich nie spełnianie przez nas wobec naszych obiektów kultowych (tego, co jest dla nas dobre i złe), powoduje w nas poczucie winy, naszej niestaranności, nielojalności, płochości, małej kulturalności; a u onych: poczucie ich nie szanowania, naszej niesolidności, nielojalności, płochości.

Dotychczasowe potoczne postrzeganie obrazu różnych kościołów, sprawia nieodparte wrażenie ich wielkiej różnorodności, odmienności — niespójności ani doktrynalnej, ani obrzędowej. Jest to wrażenie poniekąd słuszne. Lecz z reguły jest ono wynikiem ich postrzegania powierzchownego. Natomiast poznając je odpowiednio dokładniej, porównując ze sobą, ustalając jakie posiadają kultowe cechy, zauważymy, że ich wszystkich dotyczy posiadanie zbioru tych samych cech ogólnych. A więc wszystkie one:

- są wynikiem czyjejs kultowej twórczości i animacji;
- posiadają doktryny określające nominalne cechy swych kultów, składające się z tych samych składników rodzajowo-tematycznych, dotyczących: kosmogonii, antropologii, sacrum, profanum, liturgii, wyposażenia kultowego, kościelnej organizacji, polityki i działalności;
- podlegają tym samym zjawiskom i prawom praktyki kultowej.

Oczywiście w kościołach prostszych posiadają one postać prostszą, mniej wyrefinowaną aniżeli w kościołach bardziej rozbudowanych.

Spełnianie naszej kultowości, pobożności ma też sposób prawdosławnie-mądrystyczny - sposób posiadający swoją historię, doktrynę i stałe praktykowanie w naszym życiu, który nazywany jest tu w skrócie kościołem prawdosławnym.

Spełnianie naszych potrzeb kultowych w sposób racjonalny — czyli kościół powszechny prawdosławny dobra i mądrości

Kościół ten jest takim sposobem spełniania naszych potrzeb kultowych - pojmowania i szanowania sacrum (boga) a negacji profanum (szatana) — w którym odnosi się to do sacrum i profanum rzeczywiście istniejących, czyli właściwie do tego uprawnionych, a przy tym: mądrze. Polega to na estymacyjnym odnoszeniu się do tego, co dla ludzi jest ogólnie i konkretnie mądrze dobre, w tym do naszego mądrego postępowania — a negacyjnym odnoszeniu się do realnych i zasadnych profanum: do tego wszystkiego, co jest dla nas złe (złem, w tym do ludzkiego kłopotactwa). — Czyli tak, by czynić to właściwie, dobrze, zdrowo (by spełniać je w postaci czysto właściwej, pomijając to, co w ludzkiej kultowości jest nieprawdziwe i złe). — Dzieje się tak wówczas, kiedy jest to czynione z należycie krytycznym i konsekwentnym do tego prawdosławnym podejściem (prawdystycznymi metodami poznawczymi i kwalifikującymi realia rzeczywistości), oraz mądrą tego praktyką estymonegacyjną.

- Jest on wynikiem naszych naturalnych skłonności i dążeń do tego — został w naturalny sposób wykształtowany w procesie ewolucji ludzkiej duchowości, istnieje i jest powszechnie stosowany przez ogół ludzki od zarania powstania tychże naszych potrzeb; w naszej człowieczej historii został jednak nieopatrznie pomieszany z kultowością imaginacyjną i kłopotacką, z oswojeniem traktowaną jako uprawnioną, i dlatego, nie był i jeszcze nie jest wyraźnie widoczny i należycie pożytkowany. — Moja wiedza o historii i stanie ludzkiej kultowości skłania mnie do uznania, iż jest on kościołem, który, jako taki i najpełniej, objawił się bodajże mnie. — Objawił się, tzn. uświadomiłem sobie tudzież odkryłem jego istnienie, zajmując się własnym poznawaniem realiów życia człowieczego, uwzględniając w tym obecnie istniejącą rzetelną wiedzę o całej rzeczywistości, o nas ludziach, o naszej duchowości. Odkrywszy jasno istnienie tego kościoła, doceniając jego słuszność i wartość, jego zdrowe dobro kultowe, podjąłem przy tym jego w miarę dokładną i pełną analizę i naukowe utrwalenie, opisanie jej wyników — stałem się jednocześnie jego przekonany i pełny, wiernym wyznawcą i promotorem. — A dla udoskonalenia jego użyteczności, podjąłem się także

sformułowania własnych projektów liturgicznych, wyposażenia kultowego i innych, mających użyteczność tę podnosić.

Kościół ten traktuje pozostałe kościoły (tudzież wyznania, sekty etc.), we wszelkiej ich postaci, jako składowe jednego światowego systemu kultu dobra i mądrości, a cechujące się różnym kultowym kłopotaczeniem: teoriopoznawczym, metodologicznym, doktrynalnym, antropologicznym i praktycznym - stąd też ich różne własne ustalenia tego, co jest dobrem i mądrością, czyli naszym bogiem.

Pełna nazwa kościoła jest adekwatnym wyróżnieniem jego pierwszorzędnych cech własnych i brzmi jak wyżej, a skrócona: kościół prawdosławny (także: prawdosławie i mądryzm, kultowość czy pobożność prawdosławnie-mądrystyczna). - Jego określenie tym, iż jest on „prawdosławny” oznacza, że w dochodzeniu do ustalenia istoty i wszystkich cech ludzkiej kultowości, oraz właściwie uprawnionych nam sacrum i profanum, ceni on w tym ustalenia prawdziwe, czyli zgodne z rzeczywistością; a jego określenie tym, iż jest on kościołem „dobra i mądrości”, oznacza, iż prawda ta wskazuje, że właściwie uprawnionymi do tego obiektami jest wszystko to, co jest dla nas mądrze dobre (jest naszym dobrem), a w tym szczególnie nasza ludzka mądrość. (Jednoczesne posługiwanie się kryteriami prawdy, dobra i mądrości w określaniu prawideł naszej praktyki kultowej — estymonegacyjnej, naszej pobożności i moralności — wskazuje nam właściwe, zdrowe tego sposoby, w postaci prawdy o tym, iż są one takimi.) — Jego określenie tym, iż jest on „powszechny”, oznacza, że posługują się nim wszyscy ludzie i w całej historii naszego człowieczego istnienia, tudzież to, iż do spełniania naszych potrzeb kultowych sposób ten nader pożytecznie się nadaje. — Określenie „kultowość prawdosławnie-mądrystyczna”, oznacza, iż podstawowymi jej wskazaniem jest to, by kultowość ludzką pojmować prawdziwie, a spełniać mądrze. — Określenia „prawdosławie” i „mądryzm”, są krótkimi tytułami zasad określania i funkcjonowania tego kościoła (jak wcześniej podane) — ale mają one też zastosowanie szersze, odnoszą się bowiem do ogólnej prawdosławnej metodologii poznawania i kwalifikowania wszelkich rzeczy i spraw, i metodologii mądrystycznego określania cech naszego wszelkiego postępowania i działania życiowego, a więc nie tylko kultowego.

Edward Piszczalka

Badacz racjonalnej kultowości, twórca koncepcji kościoła prawdosławnego [Więcej informacji o autorze](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 24-08-2004 Ostatnia zmiana: 29-08-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3574) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3574>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz

nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl